



„Mieszczanin” - nowa ekspozycja w Kamienicy Hipolitów

2019-05-09

Muzeum Krakowa zaprasza na wernisaż ekspozycji „Mieszczanin” - kolejnej, trzeciej już części projektu pt. „PrzeMieszczanie”. Wydarzenie odbędzie się w środę, 15 maja, o godz. 17.00 w Kamienicy Hipolitów na placu Mariackim 3.

Ekspozycja „Mieszczanin” to kolejna, trzecia już część projektu pt. „PrzeMieszczanie”, złożonego z pięciu wystaw, poruszających problem narracji o współczesnym mieszczaństwie – mieszkańcu Krakowa. Projekt stanowi osnowę jubileuszu 120-lecia Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

W każdym mieście jest odrobina prawdy. To niby banalne stwierdzenie trafnie opisuje Kraków i jego mieszkańców, oddaje w pełni specyfikę miasta, w którym „mit” mieszczaństwa jest swoistym elementem tradycji; kojarzy się potocznie z tym ośrodkiem miejskim bardziej niż z innymi, również mogącymi szczycić się wielowiekową historią miastami w Polsce.

Pojęcie mieszczaństwa i jego trwania – w sensie dosłownym, jak i w sferze mitu podtrzymywanego przez literaturę – decyduje o wyjątkowości Krakowa. Mieszczaństwo jest tutaj określeniem dość wieloznacznym, bo przedstawiane jest jako stereotypowa wizja tradycyjnie rozumianego porządku społecznego; ustalonych, jasnych dla każdego zasad i pewnej stałości oraz poczucia niezmiennego trwania, które gdzie indziej gwałtownie przerwała II wojna światowa oraz okres PRL-u.

Pojęcie mieszczaństwa, szczególnie w nawiązaniu do mieszkańców Krakowa, bardzo często nazbyt pochopnie było kojarzone już od końca XIX wieku z postawą konserwatywną, zachowawczą, niekiedy opisywaną jako chęć zamknięcia się na to, co inne i nowe. Wizja ta wzmacniana była ostrą krytyką ze strony poetów i artystów młodopolskich. „Strasznym mieszczaństwie” stali się antytezą otwartości i wszelkiego postępu. Te dwie wizje, jedna kreująca mieszczaństwo jako ostoję prawości i trzymania się jasnych zasad, druga czyniąca z niego zacieklego wroga wszelkich zmian mogących zaburzyć dość znośnie ułożone życie wspólnoty, wzajemnie się przenikają w dyskusji o społeczności Krakowa sprzed ponad wieku.

Wystawa „Mieszczanin” to inne spojrzenie na „strasznym” mieszczaństwie i próba dostrzeżenia w nich ogromnego potencjału, który doprowadził do rozwoju Krakowa na przełomie XIX i XX wieku; rozkwitu w różnych dziedzinach – poczynając od sztuk plastycznych, architektury, teatru, poprzez edukację, a kończąc na etosie krakowskiego kupca w wersji zgoła nowoczesnej, o czym świadczy z konsekwencją budowany sukces rodzin Szarskich czy Fischerów.

W ujęciu socjologicznym miasto jest zbiorowością obywateli, którzy potrzebują przestrzeni do realizacji prywatnych i zbiorowych przedsięwzięć. Symbolem miejskości jest zatem centrum miasta – rynek. Obok prób opisu współczesnego krakowianina wystawa podejmuje kwestię także zmitologizowanego Rynku Głównego i krakowskiego Śródmieścia jako przestrzeni użytkowej w kontekście indywidualnych potrzeb zawodowych i towarzyskich mieszkańców, których codzienność bardzo często wyzbyta jest z głębszej, emocjonalnej więzi z miastem oraz jego historią. Centrum Krakowa można przyrównać do sklepu wielkopowierzchniowego, w którym każdy znajdzie coś dla siebie, zaspokoi swoje potrzeby i wróci do domu – do swojej dzielnicy, osiedla czy na przedmieście. Można powiedzieć, że w takiej dość smutnej wizji zaciera się wspólnota mieszczaństwa; zanika ów mit mieszczaństwa i wrażliwość na otoczenie.



Czy poczucia owej wspólnoty brakuje współczesnym krakowianom? Jakie emocje wywołuje współcześnie centrum miasta? Wystawa jest doskonałą okazją do sprawdzenia wrażliwości. „Mieszczanin“, opowieść skupiona głównie na mieszczaństwie krakowskim przełomu XIX i XX wieku oraz przemianach społecznych pogranicza XX i XXI stulecia, zainspirowana została miejscem, w którym wystawa się znajduje, czyli Kamienicą Hipolitów. Historia budynku i stworzona w jego wnętrzach wystawa stała, ukazująca przekształcenia mieszczańskich wnętrz na przestrzeni wieków, ze szczególnym podkreśleniem okresu Młodej Polski, jest odwzorowaniem skomplikowanych dziejów Krakowa, jego zabudowy, losów mieszkańców rodzimego pochodzenia, jak i przybyszów z wielu zakątków Europy. Sięgający początkami XIV wieku, stopniowo rozbudowywany na przestrzeni stuleci budynek, w XVII stuleciu uzyskał swoją ostateczną formę, stając się – dzięki rodzinie włoskich kupców Hippolitów – jedną z bardziej reprezentacyjnych kamienic w Krakowie.

Dominujący element wystawy, czyli wizerunki mieszczan krakowskich, to materialny sposób podkreślenia prestiżu społecznego i manifestacja zamożności mieszkańców miasta, które będąc w XIX i w początkach XX wieku ośrodkiem prowincjonalnym, starało się dorównywać na skalę swoich możliwości wielkim ówczesnym metropoliom. Portret mieszczanina był cenną pamiątką dla potomnych, a zarazem sposobem zakomunikowania osiągniętego sukcesu. Reprezentacyjny wizerunek był swoistym „obiektem pożądania” bogacących się mieszkańców miast, chcących zmanifestować w ten sposób często ciężką pracą osiągnięty status i szacunek współobywateli.

Zbiór portretów zdobiących wnętrza Kamienicy Hipolitów, a także wizerunki prezentowane na wystawie czasowej „Mieszczanin” w pełni ilustrują wzrastający status majątkowy wielu rodzin kupieckich, profesorskich czy urzędniczych w Krakowie XIX i początku XX wieku. Inspirowane zwyczajami arystokracji, jak i malarstwem portretowym rozwijającym się od dawna w Europie Zachodniej dzięki mieszczańskiemu mecenatowi m.in. pośród szybko bogacących się elit Paryża, Wiednia czy Berlina – wizerunki krakowian świadczą o silnej chęci wizualnego podkreślenia awansu społecznego i osiągniętego ciężką pracą sukcesu.

Wizerunek statecznego, aczkolwiek nieprzeciętnego mieszczanina, zestawić należy z barwną osobowością, z wyjątkowymi jak na „typowego” mieszkańca ówczesnego Krakowa pasjami. Taką nietuzinkową postacią, swoistym portretem „mieszczanina niepokornego” jest Jan Józef Fischer (1873–1942), kupiec austriackiego pochodzenia, właściciel znanego sklepu papierniczego. Był on pasjonatem górskich wspinaczek, zapalonym automobilistą, pilotem i właścicielem dwóch luksusowych jachtów – jednym z nich wraz z synami Janem i Józefem odbył rejs do portów skandynawskich, zawijając m.in. do Kopenhagi i Oslo. Na fotografii znajdującej się zapewne niegdyś w albumie ekstrawaganckiego kupca widoczny jest automobil, który prawdopodobnie zepsuł się w trakcie podmiejskiej wycieczki. Fischer pochylony nad otwartą klapą silnika próbuje naprawić swoją „zabawkę”. Wspomnieniem podróży morskiej do Kopenhagi jest z kolei inna fotografia, przedstawiająca Jana i jego synów. Pozują oni w charakterystycznych marynarskich strojach na tle fontanny.

Jeszcze kilka dekad wcześniej, czyli w drugiej połowie XIX i w początku XX wieku obok malowanego, kosztownego portretu, nowym i bardzo modnym medium była właśnie fotografia, traktowana jako poważny rekwizyt podkreślający status społeczny. Atelier krakowskich fotografów, m.in. Walerego Rzewuskiego, Ignacego Kriegera, Józefa Sebalda czy Awita Szuberta, odwiedzane były przez arystokrację, burżuazję i średnie mieszczaństwo, które z



**Magiczny
Kraków**

upodobaniem zamawiało fotografie portretowe. Pozowanie do fotografii traktowano jako rzecz wyjątkową, a efekt końcowy z dumą prezentowany był w ozdobnych ramach na komodzie lub w oprawionym w skórę albumie.

Wernisaż wystawy odbędzie się 15 maja o godz. 17.00 w Kamienicy Hipolitów, pl. Mariacki 3. Ekspozycję będzie można oglądać do 27 października.